

CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT 629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04 UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24
ZESPÓŁ REALIZACJI 00 - 503 W A R S Z A W A
BADAŃ 621 - 07 - 57, 628 - 90 - 17 TELEFAX 629 - 40 - 89
INTERNET: <http://www.korpo.pol.pl/cbos> E-mail: cbos@pol.pl

BS/107/94/94

DZIECKO I PRAWO

KOMUNIKAT Z BADAŃ

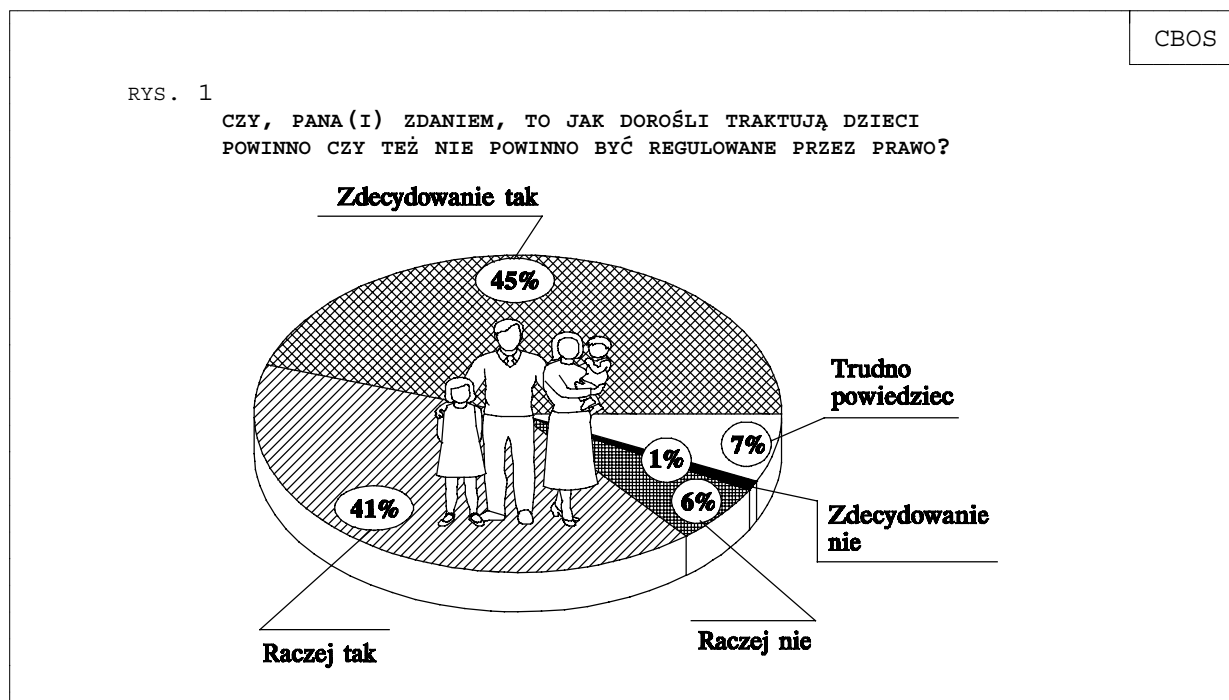
WARSZAWA, CZERWIEC '94

PRZEDRUK MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA

Wbrew potocznym przekonaniom, odkrycie podmiotowych praw dziecka przyniosła dopiero stosunkowo niedawna historia. W tradycyjnym ujęciu dziecko było traktowane jako istota niepełna, która musiała dopiero dorosnąć, by stać się pełnoprawnym człowiekiem. Obecnie prawa dziecka, podobnie jak prawa człowieka i obywatela, są przedmiotem ustaleń prawa międzynarodowego.

Jedną z kwestii, które stają się coraz bardziej aktualne w Polsce, jest problem systemu regulacji prawnych, określających stosunek dorosłych do dzieci oraz instytucjonalnej gwarancji przestrzegania praw dziecka. W związku z ujawnianymi ostatnio faktami drastycznych nadużyć, takich jak: handel dziećmi, przypadki wykorzystywania seksualnego i maltretowania dzieci, coraz częściej mówi się o konieczności utworzenia urzędu Rzecznika Praw Dziecka.

Wyniki sondażu przeprowadzonego pod koniec maja¹ dowodzą, że społeczeństwo niemal powszechnie aprobuje objęcie zasad postępowania z dzieckiem systemem norm prawnych. Tylko niespełna jedna dziesiąta dorosłych sądzi, że jest to zbędne czy z jakichś względów niepożądane.



¹ Badanie "Aktualne problemy i wydarzenia" (49) zrealizowano w dniach 19-23 maja '94 na 1209-osobowej reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców kraju.

Z uzyskanych wyników można też wnosić, że co najwyżej nieliczni postrzegają problem tego typu regulacji prawnych w kategoriach swego rodzaju zagrożenia dla autorytetu rodziny, jej tradycyjnych przywilejów.

Przeświadczenie o konieczności tworzenia praw jako gwarancji właściwego traktowania dzieci wyrażane jest tym silniej, im wyższy jest poziom wykształcenia badanych. Może się to wiązać z większym stopniem poinformowania osób lepiej wykształconych o przypadkach niewłaściwego traktowania dzieci, zaniedbań i nadużyć ze strony opiekunów i wychowawców, czemu media poświęcały ostatnio sporo uwagi.

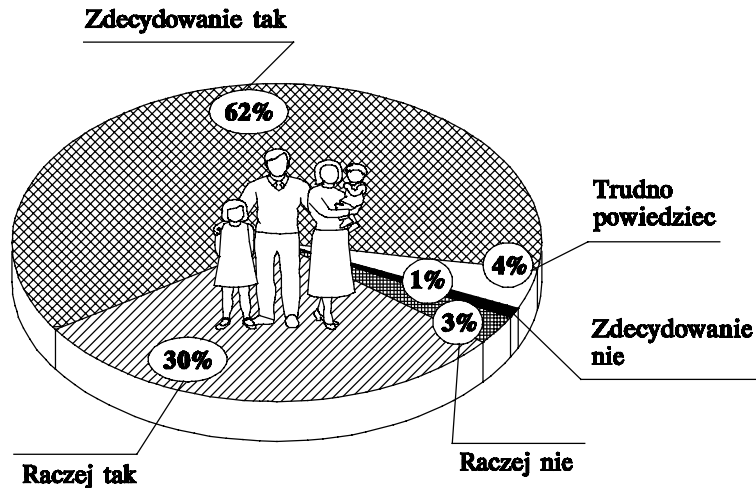
Stosunek ankietowanych do tej kwestii dość słabo różnicuje religijność. Zwolennikami gwarancji prawnych dla dzieci nieco częściej są osoby niepraktykujące niż często praktykujące (raz w tygodniu i częściej). Na opinie badanych nie wpływają natomiast ich przekonania polityczne. Zwolennicy orientacji prawicowej równie często jak osoby o poglądach lewicowych są zdania, że ingerencja prawa w tę dziedzinę jest niezbędna.

Zasadę, by prawo nie mieszało się do wychowania, częściej niż inni wyznają natomiast badani najstarsi oraz najmłodsi (osoby powyżej 65 roku życia oraz poniżej 24 lat).

Mimo że suwerenność rodziny - jeśli chodzi o wychowanie dzieci - wydaje się zasadą powszechnie uznawaną, według opinii społecznej powinien istnieć jakiś rodzaj społecznej kontroli nad tym, jak dzieci są traktowane i wychowywane przez rodziców czy opiekunów. Zdecydowana większość badanych bez najmniejszych zastrzeżeń uznaje zasadę, że osoby trzecie mają do tego prawo i powinny interweniować, jeśli sposób traktowania dziecka w rodzinie nie jest odpowiedni.

RYS. 2

CZY, PANA (I) ZDANIEM, OSOBY OBCE SPOZA RODZINY POWINNY CZY TEŻ NIE POWINNY INTERWENIOWAĆ, GDY WIDZĄ, ŻE DZIECKO JEST ŹLE TRAKTOWANE PRZEZ RODZICÓW/OPIEKUNÓW?

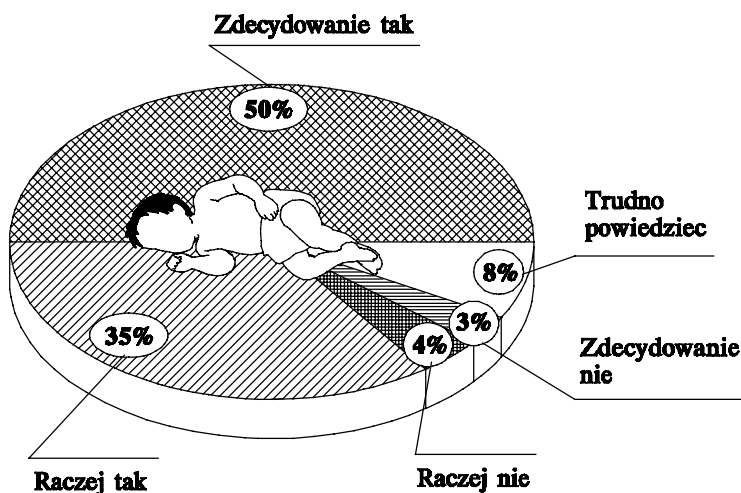


Najmniej wątpliwości co do konieczności takich zachowań i postaw mają osoby młode, respondenci z wykształceniem średnim i zasadniczym zawodowym. Tego typu interwencje za uzasadnione najczęściej uznają prywatni przedsiębiorcy oraz kadra kierownicza i inteligencja. Przeciwni temu nieco częściej niż inni są robotnicy niewykwalifikowani.

Silnie deklarowane przeświadczenie społeczeństwa o potrzebie prawnego upodmiotowienia dziecka i niemal powszechna aprobata funkcjonowania społecznej kontroli nad właściwym traktowaniem dzieci wydają się sprzyjać społecznej akceptacji powołania urzędu Rzecznika Praw Dziecka.

RYS. 3

CZY, PANA (I) ZDANIEM, W POLSCE POWINIEN CZY TEŻ NIE POWINIEN
BYĆ POWOŁANY RZECZNIK PRAW DZIECKA,
TAK JAK ISTNIEJE RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH?



Zdecydowana większość badanych (85%) opowiada się za powołaniem Rzecznika Praw Dziecka, przy czym połowa respondentów nie ma najmniejszych wątpliwości, że urząd taki powinien być utworzony. Do bardzo nielicznych należą osoby oponujące przeciw takiemu projektowi.

Cechy socjodemograficzne w niewielkim stopniu różnicują poglądy ankietowanych w tej kwestii. Wzmaga to jeszcze wrażenie prawie powszechnego poparcia społeczeństwa dla utworzenia tego rodzaju instytucji. Warto jednak wspomnieć o kilku zaobserwowanych prawidłowościach.

Za powołaniem Rzecznika Praw Dziecka częściej opowiadają się kobiety niż mężczyźni. Częściej też aprobują ten pomysł osoby słabiej wykształcone niż respondenci z wykształceniem wyższym. Nie widzą potrzeby powoływania rzecznika przede wszystkim respondenci najlepiej sytuowani, oceniający swoją sytuację materialną jako dobrą. Spośród grup społeczno- zawodowych są to najczęściej prywatni przedsiębiorcy oraz przedstawiciele inteligencji i kadry

kierowniczej. Z silniejszą aprobatą projekt taki spotkałby się w środowisku robotników. Stanowisko ankietowanych w tej sprawie różnicują także poglądy polityczne. Z większym sceptycyzmem niż inni odnoszą się do tej kwestii osoby o poglądach prawicowych, wychodzące zapewne z założenia, że tego rodzaju instytucja może osłabić społeczną spójność rodziny.

Popularność tej idei maleje wraz z wiekiem badanych. Być może w przypadku osób starszych kryje się za tym bardziej tradycyjny sposób myślenia o miejscu dziecka w rodzinie, przywiązanie do norm, według których to rodzina ponosi za nie całkowitą odpowiedzialność, a instytucje państwowe nie powinny się do tego mieszać. Można sobie wyobrazić, że dla starszego pokolenia instytucja Rzecznika Praw Dziecka wykracza niejako poza znany i zrozumiały schemat funkcjonowania społeczeństwa. Z drugiej strony uznawanie potrzeby utworzenia takiego urzędu może warunkować potoczna obserwacja i większe zainteresowanie problemem - częściej będące udziałem tych, którzy mają nieletnie dzieci, a więc ludzi młodych i będących w średnim wieku.

Wobec tak powszechnej aprobaty utworzenia urzędu Rzecznika Praw Dziecka warto postawić pytanie o rolę, jaką wyznacza mu społeczeństwo. Jakim konkretnym celom powinno służyć ewentualne powołanie takiego urzędu? W pytaniu otwartym zapytaliśmy ankietowanych, jakimi sprawami, ich zdaniem, powinien zajmować się Rzecznik Praw Dziecka.

Do najczęstszych należały wypowiedzi, według których miałby on pełnić funkcje interwencyjne - **występować w roli obrońcy dzieci krzywdzonych, źle traktowanych przez rodziców, opiekunów czy wychowawców** (łącznie 46% wypowiedzi). Wśród konkretnych spraw, którymi miałby się zająć, niemały odsetek stanowiły wymieniane szczegółowo przykłady nadużyć: fizyczne znęcanie się nad dziećmi (16%), wykorzystywanie seksualne (6%), handel dziećmi (4%). Rzadziej mówiono o "obronie praw dziecka" w szkole czy nadzorze nad poczynaniami wychowawców w domach dziecka (5%).

Innego rodzaju problemy, którymi miałby się zająć Rzecznik Praw Dziecka, to **rozwiązywanie problemu dzieci nie chcianych, bezdomnych, sierot** - zapewnienie im właściwej opieki, warunków do rozwoju i nauki (11% wypowiedzi) oraz **otaczanie opieką i kuratela nad dziećmi w rodzinach patologicznych** (13%).

Według niemałej grupy ankietowanych, do zadań rzecznika należałoby **otaczanie opieką dzieci biednych**, z najuboższych rodzin, troska o zaspokojenie ich podstawowych potrzeb, jak: właściwe wyżywienie czy ubranie (14%). Rzecznik miałby też zadbać o godziwe warunki bytowe dzieci podejmując działania na rzecz poprawy sytuacji materialnej samych rodzin. Staralby się też wpłynąć na politykę socjalną państwa - walczyłby o wyższe zasiłki dla samotnych matek i większą pomoc materialną dla rodzin wielodzietnych (6%).

Zdaniem znaczącej grupy badanych, do zadań rzecznika powinno też należeć wszystko to, co generalnie można określić jako **nadzór nad właściwym wypełnianiem przez państwo jego funkcji socjalnych i opiekuńczych wobec dzieci**, a realizowanych w ramach istniejących instytucji. Rzecznik dbałby więc o właściwy poziom opieki zdrowotnej dla najmłodszych (6%) oraz kontrolował sprawy związane z oświatą, jak - co warto odnotować - zapewnienie równego dostępu do nauki wszystkim dzieciom (8%) czy właściwy program nauczania i wpajany system wartości. Rzecznik powinien też troszczyć się o warunki, w jakich funkcjonują Domy Dziecka oraz sprawować nadzór nad domami poprawczymi.

★

★

★

Niemal powszechna jest społeczna aprobata objęcia dziecka i stosunków między dorosłymi a dziećmi systemem gwarancji prawnych. Kwestie wychowania i warunków, w jakich dorastają młodzi ludzie, nie są wyłącznie wewnętrzną sprawą rodziny, ale całego społeczeństwa. Ponad 90% ankietowanych akceptuje możliwość ingerowania osób trzecich w przypadkach nieprawidłowości bądź patologii życia rodzinnego. Społeczeństwo wyraźnie dostrzega potrzebę utworzenia urzędu Rzecznika Praw Dziecka jako instytucji interwencyjnej, która przeciwdziałałaby wszelkim nieprawidłowościom, występującym w stosunkach między dorosłymi i dziećmi.